

Nikt nie zostaje latarnikiem



Florian Śmieja (*Mississauga, Kanada*)

ŻONA

Poślubiłem najwłaściwszą osobę,
wielki ze mnie szczęściarz, że mnie zechciała.

W szczytowym osiągnięciu mego życia
okazała się wspaniałą partnerką
i czułą matką czworga zdrowych dzieci.

Dożyłem kopy lat pod jej urokiem
więc się Budrysom wcale nie dziwuję.

KORZYŚĆ

Bergson przyrównał śmiech do morskiej fali
która nierzadko przynosi nam gorycz.
Ludowe porzekadło, śmiech to zdrowie
tak samo ma swoje uzasadnienie
gdyż wydobywa na wierzch zaburzenia
ładu zalegającego we wnętrzu
zdrowego społeczeństwa, jest więc korzyść.

POMOC

Dźwięk komputera oznajmia nam akcent
braterstwa, sympatii przyniesiony
dobrą falą przez globalny światłowód.
Nikt nie zostaje latarnikiem, w sieci
znajdzie pomocną rękę, towarzystwo,
zajęcie, ważną informację, choćby
podobnego do siebie samotnika.

POSTĘP

Dawniej szokowały nas doniesienia
o zamienianiu kościołów na składy
oraz magazyny przez bezbożników.

Dzisiaj otrzymujemy wiadomości
o przebudowie świątyń na mieszkania
hotele, restauracje czy przedszkola.

Lecz teraz robią to zwyczajni ludzie
bo wyzwiskami się nie obrzucamy.

KOMUNIKACJA

Kiedyś za pociechę służyła niewiadoma.
Brakowało zwiastuna szybkich wiadomości
trzeba się było domyślać, ufać, obawiać.

Teraz są środki błyskawicznego przekazu.
Można oglądać to, co się dzieje na świecie,
widzieć swojego człowieka na drugiej półkuli,
mieć na ekranie czarno na białym wybranek,
wiedzieć czy ona kocha, lubi lub żartuje.

Jest także i druga strona medalu.

Mamy dylemat czy w tej sytuacji

martwić się, gdy ekran milczy, żałować
nieobecności dobrego responsu.

RACHUNEK SUMIENIA

Iluż to z nas zdołały w życiu uwieść
efemerydalne ideologie
przez patriotyzm, oportunizm, czy strach?
Ogłoszone dogmatami wiecznymi
okazały się tylko ułudami,
egzystencjalnym omamem, potrzebą
ostoi zadufanego człowieka
którego *non serviam* nie potrafiło
sforsować cmentarnego ogrodzenia
i pomarniały utopijne -izmy
najbardziej zacietrizwionych sekciarzy.
Próbujemy nie pamiętać pomyłek
ani zadośćuczynić w pokorze.
Ale czemu brnąć w niedorzeczne ślady?

RÓG OBFITOŚCI

Nawiedził mnie wielki urodzaj wierszy

tak jakby się rozlał róg obitości
nimfy Amaleti, bania z poezją
jak to nazwano w naszej szerokości
i to mimo słabej pamięci, braku
słów pod ręką, niewielkiej mobilności,
Czuję wdzięczność, że mogę być aktywny
i zdolny jeszcze współtworzyć, chociażby
w miniaturze, korzystając z boskiego
daru nimfy, skromny wirtualny świat.

OBRÓBKA WIERSZA

Wpisuję do komputera jakiś wers
który mi podszeptnie spolegliwy duch
i poddaję wnet obróbce skrutacji,
która wzbogaca go szlifując kanty
i radzi zmiany trafiając słabizny.

Pilnuje formy, dogląda urody.

Tylu współpracujących, że aż dziwi
jeden podpis autora pod całością.

STARZY POECI

„Więc jednak żyje się
za długo pisząc wiersze”
tak tłumaczy czy ostrzega Różewicz
w ambiwalentnych słowach, ja rozumiem
że czynność przystoi bardziej młodzieży
a wiekowi poeci zrezygnować
powinni, bo nikt ich nie będzie słuchał
wszak chcąc trzymać z młodymi, ośmieszają się
tylko przyjmując modne rekwizyty
i używając nie swego języka.

Nie jest ciekawa to dlań perspektywa
więc bez kozery widzi wszawę słońce.

NOWICJUSZ

Jest coś wzruszającego w ignorancji.
Sąsiad wystawił kubły, bo dziś termin,
ale nie wziął pod uwagę, że święto
przesunęło o dzień zbieranie śmieci.
Cała wystawa na oczach sąsiadów
zyskała nowicjuszowi sympatię.
Wkupił się swą niewiedzą w kumoterstwo.

Bo nic tak nie cieszy, jak możliwość rady
i chęci pokazania naszej wiedzy.

ZAJĘCIA

Żona należała do wędrowniczek
i to harcerstwo już w niej pozostało.

Ćwiczy na sali trzy razy w tygodniu
i często chodzi na długie wędrówki.

Ja wtedy pozostając w domu, piszę,
na wiersze mienię kinetyczne ruchy.

Nasza współpraca ma cechy wzorowej.

Nie zawadzamy sobie w dyscyplinach:

Stale z małżonką chodzę na spacer,
ona niekiedy czyta to, co piszę.